

Parafia Ducha Świętego i NMP Matki Kościoła przy Osiedlu Piastów w Kędzierzynie-Koźlu

Zesłanie Ducha Świętego 2005 r.

ISSN 1732-6885

W DNIU PIĘCDZIESIĄTNICY

Każde sumienie ma swoją Pięćdziesiątnicę. Każda dusza ma swój moment olśnienia. Każde serce ma swoją „Różaną Wielkanoc”. Wszyscy możemy prosić o te mistyczne oblóczyny z wysokości, jeśli będziemy to czynić z pokorą, która poprzedza stan łaski. Ale dopiero wtedy, kiedy każdy z nas odnajdzie w sobie światło łaski, ludzkość znajdzie swoje prawdziwe zesłanie Ducha.

Każdy człowiek powinien przyczynić się swoją pracą do dzieła miłości w duchu Pięćdziesiątnicy, która jest tchnieniem prawdziwej, głębokiej, powszechnej odnowy. Tylko w ten sposób staniemy się nowymi ryerczami Ducha Świętego. Świat zapewne oczekuje nowego zesłania Ducha – wichru, który powali wszelkie przeszkody i otworzy na oścież wszystkie drzwi; ognia, który strawi wszystkie niepewności i ożywi wszelki entuzjazm; ducha miłości, który przeniknie wreszcie do wszystkich serc i sprawi, że we wszystkich językach świata będzie powtarzana ta sama prawda chrześcijańska.

Uroczystość Zesłania Ducha Świętego jest tą godziną, w której mamy poczuć królestwo niebieskie w naszych sercach. Są to także godziny wyczuwania tajemnicy aniołów – duchów harmonii ożywianych tchnieniem Boga, zrodzonych na początku świata, aby stały na granicy nieskończonych przestrzeni i prowadziły ludzi do życia wiecznego w niebie.

Z kalendarza werbistów.



DYNAMIZM BOŻEJ MIŁOŚCI

Zesłanie Ducha Świętego, największa po Zmartwychwstaniu uroczystość w Kościele Chrystusowym, jest zarazem świętem najbardziej współczesnym i aktualnym na dziś. Gdy rozważamy inne tajemnice wiary świętej, stwierdzamy to, co było, lecz oczekujemy na to, co będzie. Na przykład w uroczystość Wielkanocy radujemy się faktem Zmartwychwstania Chrystusa i ożywiamy w sobie nadzieję na nasze zmartwychwstanie. Natomiast uroczystość Zesłania Ducha Świętego jest nie tylko pamiętką tego, co było ongiś w Wieczerniku, gdy Duch Święty zstąpił na Apostołów, zebranych razem z Maryją i niewiastami, ale jest świętem zawsze aktualnym. Czymy w nim bowiem to, co nieustannie dzieje się w Kościele i co nie może się nie stawać, ponieważ jest wyrazem obecności wśród nas mocy Boga, który jest Miłością. Nie jest to jednak moc statyczna. (...)

Oto jak działa Duch Miłości. Apostołowie czekali w Wieczerniku z Maryją, Matką Pięknej Miłości, na Jego przyjście, zapowiedziane przez Chrystusa. Wreszcie przyszedł.

Porwał ich ogniem swojej miłości, oczyścił i odmienił. Dokonał cudu udzielenia się Istotowej Miłości. Ten cud nieustannie, choć w różnym stopniu, powtarza się w Kościele jako konkret naszego osobistego życia.

Dzieje się to w sposób bardzo delikatny. Wprawdzie: „nagle spadł z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wichru i napełnił dom, w którym przebywali” (Dz 2,2), a jednak spoczął na nich spokojnie w postaci płomiennych, ogrzewających ogni. Jak ogień, który miłośnie obejmuje wszystko, co ma ogrzać, tak płomień Ducha Świętego delikatnie objęły i przeniknęły do serc Apostołów. Dopiero wtedy stali się zdolni, aby iść na wszystkie światy i przepowiadać wszelkiemu stworzeniu, że Bóg jest Miłością.

Wtedy też odmienił się ich wzajemny stosunek do siebie. Zeszli jeden drugiemu z drogi. Przedtem gwałtownie dopominali się, aby siedzieć po prawicy i po lewicy Chrystusa. Kiedyś nawet pytali: „Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą, cóż więc otrzymamy?” (Mt 19,27). Teraz przedziwnie ucichli, zapomnieli o sobie, zmaleli.

Przestali zajmować się sobą, jakby – istnieć dla siebie. Zaczęli żyć, aby przekazywać innym miłość, którą posiadli.

Tajemnica miłości nie na tym polega, że człowiek czerpie z obfitości Boga miłość dla siebie, ale na tym, że ją przekazuje dalej. (...)

Chrystus jest Pośrednikiem miłości Ojca ku światu. My także przekazujemy miłość, którą Ojciec pragnie przez nas udzielić innym. Bóg „szuka” sposobu, jak obdarzyć człowieka swoją niedotykalną i nieosiągalną miłością. I oto znajduje sposób konkretny – posługuje się ludzkim sercem i ludzką miłością. – Może właśnie moją? – Kościół jest „nadprzyrodzoną organizacją miłości” nie tylko ze względu na konstytucyjną formę swego istnienia, ale również ze względu na organizację przekazywania miłości, obdziałania ludzi Bożą miłością. Dlatego Kościół naucza: Miłuj Boga! Miłuj bliźniego! Bierz z miłości Boga, abyś umiał miłować braci! Miłość Boża przynagla nas.

Z kalendarza werbistów.

*Czekam na Ciebie Ogniu
choć boję się Twego spalania
czekam na Twoje Światło
choć lękam się osłepienia*

*Czekam na wypełnienie pustki
choć nie wiem czy pomieszcze
Ciebie i Twoje Panie dary
boję się że pękne*

*Czekam abys mnie wyrwał
i przesadził w Głębię
żebyś mnie wreszcie porwał
lecz boję się stracić siebie*

*Czekam na Twoje uzdrowienie
zranionego serca przez grzech
lecz przyzwyczaiłem się już
i nawet lubię to moje schorzenie*

*Czy ja wiem
czego ja właściwie chcę!?*

*A jednak chyba
mimo wszystko wiem
– chcę dojść do Głębi
bardzo chcę!*

Dlatego wołam o Ducha

Ku Głębi...

o. Henryk Kałuża SVD

Błogosławieństwem było żyć w czasach Ojca Świętego Jana Pawła II!



Gazetki parafialne w jakiś sposób są trwałymi „pieczęciami czasu” naszej Wspólnoty. Czasem przedstawiają one ważniejsze tematy i sprawy, czasem zwykłą codzienność, ale przecież sami wiemy, że wielkie dzieła składają się z wielu małych, zwykłych, dobrze podjętych i wykonanych spraw. Właśnie obecna gazetka próbuje utrwalić ślad szczególnego daru łask i błogosławieństw.

Darem tym było przyjęcie 2 kwietnia sakramentu bierzmowania przez 136 osób. Darem tym był też pierwszy sakrament pokuty i pierwsze pełne uczestnictwo 140 dzieci we Mszy świętej w niedzielę 24 kwietnia. Jednak te dni w sposób szczególny naznaczone zostały błogosławieństwem, jakie stało się naszym udziałem dzięki Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II.

Przez jego cierpienie i śmierć doznaliśmy wielu łask w wymiarze wymykającym się ludzkiemu opisowi. A później przeżyliśmy konklawe. Przyjaciół zmarłego Papieża objął Tron Piotrowy, przyjmując imię Benedykt XVI.

To były dni wielkich rekolekcji, dni wieczornej modlitwy, codziennego udziału w Eucharystii, dni wyciszenia, dni wielkiego poczucia jedności, dni szczerych nawróceń, spowiedzi po wielu latach. Jeszcze nigdy tylu nas nie było w kościele na Mszy świętej przez kilka kolejnych dni.

Jeszcze nigdy w Kędzierzynie-Koźlu tylu mieszkańców miasta i okolicy nie przeszło Aleją Jana Pawła II w modlitwie, może tylko w zadumie, a zapewne w duchu wypowiedzenia prawdy, że Ojciec Święty Jan Paweł II był i jest „wielkim darem”. Młodzi, w wigilię swego bierzmowania, przez nikogo nie zapraszani, do godziny 3.00 nad ranem przychodzili do kościoła na modlitwę w intencji Ojca Świętego. Dzieci klas drugich, przygotowując się do pierwszej spowiedzi i I Komunii modliły się z paniami katechetkami i z księżmi. Starzy parafianie mówili: „jakby odszedł ktoś z rodziny!”

To były dni modlitwy i wielkiego „Te Deum” za dar Jana Pawła II i za dar jego następcy Benedykta XVI.

Dlatego uważam, że kwiecień 2005 roku to talent włożony w nasze serca. Trzeba go naprawdę pomnożyć.

W Kaplicy Bożego Miłosierdzia został umieszczony portret Ojca Świętego Jana Pawła II. Bądźmy tam często na modlitwie za Niego i do Niego przyspieszając czas „wyniesienia Go na ołtarze”.

ks. proboszcz



Trudno nie wspomnieć tych słów papieża Jana Pawła II w chwili, kiedy młodzież naszej parafii, w sobotę 2 kwietnia, przyjęła sakrament dojrzałości chrześcijańskiej.

„**Wy jesteście nadzieją Kościoła**” – jesteście nadzieją, bo od momentu przyjęcia sakramentu bierzmowania świadomie lub nie staliście się odpowiedzialni za przyszłość Kościoła Jezusa Chrystusa.

Do sakramentu bierzmowania przystąpiło 136 uczniów klas trzecich naszego Publicznego Gimnazjum nr 5. Sakramentu udzielił ks. infułat **Marian Żagan**, który z wielkim skupieniem i serdecznością sprawował obrzęd bierzmowania. Wypowiadając nad każdym bierzmowanym słowa: „**Przyjmij znamię daru Ducha Świętego**”, przekazywał im siłę Ducha Świętego do odważnego świadczenia o Jezusie Chrystusie i Jego Kościele.

Sami bierzmowani zatroszczyli się o piękną oprawę Mszy świętej. Czytali Słowo Boże, podawali intencje Modlitwy

WY JESTEŚCIE NADZIEJĄ KOŚCIOŁA!!!

Powszechnej i przynieśli dary ołtarza – zapaloną świecę, kwiaty, chleb, wino i wodę.

Przez posługę ks. infułata stali się odpowiedzialni za Kościół.

Dziękując sobie wrażeniami po uroczystości sami podkreślali, że było to dla nich wielkie przeżycie i wielki dzień w ich życiu. A oto, co sami bierzmowani mówią o Kościele, którego są nadzieją:

Jestem dumny z tego, że mogę należeć do Kościoła. Wszyscy wierni są traktowani jednakowo i nie ma podziału na lepszych i gorszych. Sam czuję się w Kościele potrzebny i wiem, że Kościół się o mnie troszczy...

Michał

Przychodząc do kościoła nie interesuje mnie to, jak kto jest ubrany czy uczesany, bogaty czy biedny, najważniejsze jest to, że każdy z tych ludzi przychodzi w tym samym



celu: aby czcić, uwielbiać, przepraszać i dziękować Bogu za otrzymane łaski. Kościół to dla mnie miejsce wyciszenia, miejsce, w którym staram się nawiązać szczerą rozmowę z Bogiem...

Marta

Kościół powinien być jak rodzina. Powinien dawać nam poczucie bezpieczeństwa, jest z nami na dobre i na złe. Przeżywamy w nim nasze smutki i radości. W nim uczymy się kochać innych...

Ala

Kościół zawsze miał jednoczyć ludzi. Czy tak jest teraz? Myślę, że jest trochę gorzej, bo wielu młodych katolików nie broni swojej wiary. Musimy umocnić Kościół, swoją wiarę przez szczerą modlitwę i znajomość Biblii, wtedy będziemy odważnie bronić wiary w naszego Boga...

Radek

dokończenie na str. 7

OTO JEST DZIEŃ, KTÓRY DAŁ NAM PAN

W piękną, słoneczną niedzielę – 24 kwietnia, przeżyliśmy w naszej parafii uroczystość I Komunii świętej. Radosny nastrój odmalowywał się na buziach dzieci, widoczny był na twarzach rodziców i wszystkich obecnych w świątyni. Pierwsze wrażenie, jakie odnosiło się patrząc na dzieci ubrane w białe szaty i na przystrojony kościół, to wrażenie czystości. Czystości serduszek, które dzieci wcześniej, podczas pierwszej spowiedzi świętej, otworzyły przed Panem Jezusem. To właśnie światłość Chrystusa sprawiła, że serca i dusze stały się czyste.

Przez cały rok trwały przygotowania do tej uroczystej chwili, wymagające trudu i zaangażowania, zarówno rodziców jak i dzieci. Rodzice starali się opowiadać o Panu Bogu, w ten sposób rozwijając wiarę dzieci, którą otrzymały od Boga na chrzcie świętym. Potem w głębsze poznanie prawd wiary wprowadzali księża – w PSP nr 9 ks. Jarosław Krężel z panią katechetką Anną Wolak, w PSP nr 19 ks. Wojciech Modelski i katechetka Justyna Rygoł.

Aż wreszcie przyszedł czas, że uznali, iż dzieci mogą w pełni uczestniczyć w uczcie Eucharystycznej. Właśnie ta niedziela była dniem, na który z taką niecierpliwością czekały wszystkie dzieci. Pan Jezus zastawił dla nich stół Słowa Bożego i stół Eucharystii i oczekiwał przybycia każdego dziecka.



PSP 9 kl. II a



PSP 9 kl. II b



PSP 9 kl. II s



PSP 19 kl. II a



PSP 19 kl. II b



PSP 19 kl. II c



PSP 19 kl. II d

Wraz z panią Anią chciałobyśmy, abyście pamiętały, kochane dzieci, żeby zawsze przez całe życie przyjmować czystym sercem Ciało Pana Jezusa i zawsze dziękować Mu za tak wspaniały dar. Ten dar niech będzie często przez Was przyjmowany jako pokarm dla duszy, żeby mogła żyć w przyjaźni z Bogiem.

Niech zawsze zostanie w Waszej pamięci to zapewnienie Pana Jezusa, że kto będzie spożywał ten cudowny Chleb, ten będzie żył na wieki.

Katechetki

Zdjęcia: **Roman Jezierny** – Video Studio

PARAFIALNA PIELGRZYMKA DO PRAGI

Inicjatorami pielgrzymki do Pragi byli kolejarze z KSKP, ale trudności ze znalezieniem chętnych sprawiły, że ks. proboszcz ogłosił pielgrzymkę jako parafialną i kłopoty przysły jak mydlana bańka. Termin wyjazdu, ustalony jeszcze w styczniu, okazał się trafiony, bo gdyby był trochę wcześniej, to nie wiadomo czy pielgrzymka doszłaby do skutku, gdyż śmierć Ojca Świętego Jana Pawła II nie pozwoliłaby na jej realizację.

Kiedy autokar wiozący nas do stolicy Republiki Czeskiej ruszył z placu kościelnego, przewodniczka, pani Urszula, przybliżyła nam historię kraju i miasta do którego jechaliśmy. A jechaliśmy do miejsca historycznego, skąd pierwszy władca Polski – Mieszko I w 966 roku wziął za żonę czeską księżniczkę Dąbrówkę i przez chrzest wprowadził młode państwo polskie na drogę chrześcijaństwa. W ten sposób na zawsze związał Polskę z Kościołem rzymskim.

Jak bogata w wydarzenia i związane z nimi zabytki, jest historia narodu czeskiego, mieliśmy okazję przekonać się na miejscu. Na przestrzeni wieków zawirowania historii sprawiły, że w dzisiejszej Pra-

dze śladów życia religijnego szukać trzeba z przysłowiową świecą. Zdecydowana większość kościołów jest na głucho zamknięta, a w kilku otwartych przeważają turyści. Wpływ na obecną sytuację niewątpliwie miały wojny husyckie – po spaleniu na stosie, podczas Soboru w Konstancji, Jana Husa – reformatora opowiadającego się za sekularyzacją majątków kościelnych; wojna trzydziestoletnia między katolikami i protestantami, kilkakrotnie pustosząca Pragę oraz powojenny okres komunizmu, który przypięczętował istniejący dziś stan.

Papież Jan Paweł II, Polak, Słowianin, kiedy zasiadł na Stolicy Piotrowej i rozpoczął jednocześnie Europę, nie zapomniał o narodzie czeskim. Jako jednego z pierwszych przyjął na audyencji metropolitę praskiego, kardynała Frantiska Tomaska, który mając wsparcie Papieża wielokrot-



Przewodniczka p. Urszula w akcji.



Msza św. w kościele Matki Bożej Śnieżnej.



Przed pomnikiem Jana Husa.

dzonych niekatolikom w ciągu burzliwej historii ludów, które wycierpieli jego synowie”, Pomimo tych gestów Jana Pawła II w stronę narodu czeskiego, władze państwowe, jako jedne z nielicznych w Europie, nie ogłosiły żałoby narodowej po Jego śmierci.

Kalendarium pielgrzymki

Dzień pierwszy 15.04.2005 r. – piątek.

5⁰⁰ – Księża **Edward Bogaczewicz** i **Joachim Kroll** odpowiadają Mszę św. w intencji pielgrzymów, po czym wyruszamy w drogę i koło godz. 12⁰⁰ docieramy na parking przy dworcu kolejowym w Pradze.

12.⁰⁰ – Zwiedzanie Pragi rozpoczynamy od Placu Waclawa, nad którym góruje neorenesansowy gmach Muzeum Narodowego, dalej Wieża Prochowa, Dom Miejski, kościół św. Józefa – niestety zamknięty, kościół św. Jakuba – również zamknięty, dom Czarnej Madonny, ulica Celetna, kościół Matki Boskiej Śnieżnej – nareszcie otwarty i tu odmawiamy Koronkę do Miłosierdzia Bożego.

16⁰⁰ – Zakwaterowanie w hotelu Fortuna, kolacja.

21⁰⁰ – W rytm muzyki Piotra Czajkowskiego podziwialiśmy Krizikove Fontanny w spektaklu woda – światło – dźwięk.

22⁰⁰ – Autokarowy przejazd ulicami rozświetlonej Pragi.

Dzień drugi 16.04.2005 r. – sobota.

9⁰⁰ – Msza św. odprowadzana przez księży Edwarda i Joachima w kościele Matki Boskiej Śnieżnej – zwiedzanie kościoła.

10⁰⁰ – Dalsze zwiedzanie Pragi. Trasa wiodła przez Rynek Starego Miasta, nad którym króluje wysoka prostopadłościenna

nie zabierał głos w obronie gwałconych praw i swobód obywatelskich w Czechosłowacji. Postawa kardynała Tomaska pozwoliła mu stać się jednym z największych autorytetów minionej epoki. Witając wiosną 1990 roku Ojca Świętego, Waclaw Havel, jeszcze wtedy prezydent Czechosłowacji, powiedział: „Ojciec Święty nie wiem, czy wiem, co to jest cud. Mimo to ośmielałam się powiedzieć, że jestem w tej chwili uczestnikiem cudu”.

Papież Jan Paweł II trzykrotnie pielgrzymował do tego kraju:

21 – 22 kwietnia 1990 roku (Praga, Velehrad, Bratysława),

20 – 22 maja 1995 roku (Praga, Ołomuniec, Ostrawa),

25 – 27 kwietnia 1997 roku (Praga, Hradec Kralowe).

W Ołomuńcu, podczas kanonizacji Jana Sarkandra, Papież przeproszał za grzechy członków Kościoła. Mówił wtedy: „Dziś ja, papież Kościoła rzymskiego, w imieniu wszystkich katolików proszę o przebaczenie wszystkich krzywd, wyrzą-

wieża Ratusza Miejskiego ze słynnym zegarem „Orloj”, który koniecznie powinien zobaczyć każdy turysta. Potem kościół św. Mikołaja – imponująca budowla w stylu praskiego baroku, secesyjny pomnik mistrza Jana Husa, kościół Marii Panny przed Tynem. Następnie dzielnica żydowska i jej synagogi. Przybywają tu turyści z całego świata, żeby podziwiać zabytki praskiego getta, jak synagogi: Maisela, Staronowa, Pinkasa, Klausowa, Hiszpańska – niestety wszystkie zamknięte oraz cmentarz żydowski liczący 12 tys. nagrobków, z których najstarszy pochodzi z 1439 roku.

Dalsza trasa wiodła do kościoła Ducha Świętego – niestety był zamknięty. Po krótkiej modlitwie pod kościołem w intencji odrodzenia wiary narodu czeskiego, w kaplicy św. Anny przy kościele św. Jakuba, przed wystawionym Najświętszym Sakramentem, odmówiliśmy Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Zwiedziliśmy następnie Kaplicę Betlejemską – zabytek kultury narodowej – gdzie Jan Hus głosił kazania. 16⁰⁰ – Obiad w restauracji Novomestsky Pivovar.

17³⁰ – Odwiedzamy Pivovar u Fleku – podobno bywał tu sam wojak Szejk – zachowały się tu tradycje z tego okresu.

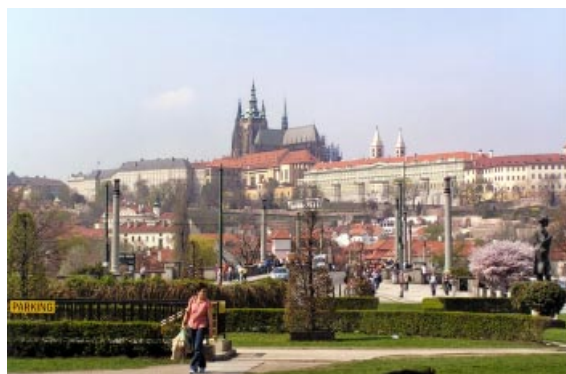
19⁰⁰ – Zwiedzamy dworzec kolejowy i powrót na nocleg do hotelu.

Dzień trzeci 17.04.2005 r.
– niedziela.

9⁰⁰ – Msza św. odprawiona przez naszych duszpasterzy w kościele św. Antoniego.

10⁰⁰ – Zwiedzanie rozpoczynaemy od kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, który jest zaliczany do najcenniejszych zabytków sakralnych Pragi – niestety był niedostępny dla turystów, gdyż w tym czasie odprawiana była Mszy św., następnie sanktuarium loretańskie, zwane Praską Loretą z kościołem Narodzenia Pańskiego. W jej skarbcu mieszczą się bogate zbiory szat i naczyń liturgicznych, wśród nich okazała monstrancja zwana Słońcem Pragi – inkrustowana 6222 diamentami.

12⁰⁰ – Uczestniczymy w ceremonii zmiany warty Straży Zamkowej – jest to przepiękne widowisko, oglądają je setki turystów. Następnie zwiedzamy katedrę św. Wita – najważniejszą świątynię w kraju – w niej pochowany jest czeski święty Jan Nepomucen. Przechodzimy obok bazyliki św. Jerzego – też zamknięta – i zwiedzamy



Widok na Hradczany.



Msza św. w kościele św. Antoniego.

Złotą Uliczkę. Przez Most Karola dochodzimy do kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej, w którym znajduje się woskowa figurka Dzieciątka Jezus (Praskie Jezulatko).

16³⁰ – Wyruszamy w drogę powrotną do Kędzierzyna-Koźla, dokąd docieramy ok. godz. 22¹⁵.

Dzisiejsza Praga, stolica wolnego państwa Republiki Czeskiej, jest rzeczywiście otwartą księgą dziejów narodu czeskiego i kontynentu europejskiego, skarbnicą zabytków historii i kultury.

Serdecznie dziękujemy organizatorowi pielgrzymki, panu **Markowi Skrzydło**, z Biura Podróży „Marek” w Kędzierzynie-Koźlu, za wspaniałe jej przygotowanie. Przewodniczce, pani **Urszuli**, za profesjonalną opiekę i przybliżenie nam historii. Duszpasterzom, ks. Edwardowi i ks. Joachimowi, za postugę duszpasterską i troskę o wspaniałą klimat tej pielgrzymki.

Bogu niech będą dzięki!

Zbigniew Bar
Zdjęcia: **T. Kucharski**

ODSZEDŁ PASTERZ NASZ...



Msza św. żałobna – czwartek 07.04.



Wieczorna Msza św. - niedziela 03.04.



„Biały pochód” – czwartek 07.04

REKOLEKCJE Z OJCEM ŚWIĘTYM

Kiedy na spotkaniu opłatkowym szafarzy z okręgu Kędzierzyna – Koźla, ks. proboszcz zgłosił propozycję, aby tegoroczne rekolekcje dla szafarzy i ich rodzin odbyć śladami Ojca Świętego Jana Pawła II, nikt nie przypuszczał, że ustalony wówczas termin rekolekcji przypadnie dzień po pogrzebie Papieża. Dlatego też, te dwa dni skupienia były przedłużeniem rekolekcji, jakie przeżywaliśmy w czasie cierpienia i po śmierci Ojca Świętego.

Rankiem 9 kwietnia wyruszyliśmy spod kościoła p.w. Ducha Świętego i NMP Matki Kościoła w Kędzierzynie do Wadowic. W drodze rozważania na temat Eucharystii, oparte na nauczaniu Ojca Świętego prowadził ks. Jerzy Panicz, który podjął się przeprowadzenia tegorocznych wyjątkowych rekolekcji.

W Wadowicach na nowo odżyło to wszystko, co tak bardzo dotknęło głębi naszych serc, po odejściu do Domu Ojca, naszego ukochanego Papieża. Mogliśmy zadumać się przed chrzcielnicą, w której był ochrzczony mały Karol Wojtyła, pomodlić się przed obrazem Matki Bożej Nieustającej Pomocy, ozdobionym przez Ojca Świętego złotymi koronami. Punktem kulminacyj-

nym tego dnia była Eucharystia w intencji Ojca Świętego, pielgrzymów, szafarzy i ich rodzin. W czasie Mszy Świętej często w oku pojawiały się łzy, kiedy patrzyło się na pusty tron Ojca Świętego, przyozdobiony kwiatami i przepasany żalobną szarfą.

Z Wadowic udaliśmy się do Kalwarii Zebrzydowskiej, miejsca ukochanych pielgrzymek z dzieciństwa Ojca Świętego. Tam po zakwaterowaniu w domu pielgrzyma, odprawiliśmy Drogę Krzyżową idąc dróżkami kalwaryjskimi, pokonując, dla niektórych, bardzo trudną i wyczerpującą trasę. Wieczorem przed cudownym obliczem Matki Bożej Kalwaryjskiej wzięliśmy udział w modlitwie różańcowej, odprawionej w intencji Jana Pawła II.

W niedzielę udaliśmy się w dalsze pielgrzymowanie na drodze naszych rekolekcji. Głównym punktem tego dnia był pobyt w Łagiewnikach, gdzie przed obrazem Jezusa Miłosiernego Ojciec Święty podczas swej ostatniej pielgrzymki do ojczyzny zawierzył cały świat Bożemu Miłosierdziu. Jedną z sióstr ze zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia wygłosiła nam ciekawą prelekcję na temat świętej Faustyny oraz kultu Miłosierdzia Bożego. W sanktuarium

Miłosierdzia Bożego uczestniczyliśmy w uroczystej koncelebrowanej Mszy świętej. Później mogliśmy adorować Przenajświętszy Sakrament w Kaplicy Wiecznej Adoracji, spojrzeć z wieży sanktuarium na panoramę Krakowa oraz zadumać się w osobistej modlitwie przez cudownym obrazem Jezusa Miłosiernego w przyklasztornym kościele, ucałować relikwie św. Faustyny.

W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się jeszcze w Opactwie Ojców Benedyktynów w Tyńcu, gdzie uczestniczyliśmy w nieszporach odprawianych w języku łacińskim przez ojców i braci zakonnych. Poznaliśmy również historię opactwa zwiedzając klasztor. Następnie udaliśmy się do Czernej koło Krakowa do klasztoru ojców Karmelitów, z którymi nasza parafia od wielu lat współpracuje przez Bractwo Szkaplerza Świętego. W kościele, w prywatnej modlitwie przed cudownym wizerunkiem Matki Boskiej Szkaplerznej, mogliśmy wypowiedzieć wszystko to, co zabraliśmy ze sobą na te dni skupienia, aby jeszcze ściślej zjednoczyć się z Chrystusem i nie zmarnować tej łaski, jaka nam została dana przez Boga w tym smutnym, a zarazem wielkim czasie duchowej odnowy.

Piotr Mazurek

Zdjęcia: **T. Kucharski**



Przed kościołem św. Piotra w Wadowicach.



Droga Krzyżowa w Kalwarii Zebrzydowskiej.



Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach.

PIELGRZYMKA CHORYCH DO TURZY ŚLĄSKIEJ

13 kwietnia o godz. 7.00, z placu przy kościele Ducha Świętego i NMP Matki Kościoła, wyjechała na dzień chorych do Turzy Śląskiej 34-osobowa grupa wiernych. Błogosławieństwa przed podróżą udzielił ks. Jerzy, a modlitwy w drodze prowadziło Bractwo Szkaplerza Świętego.

Po drodze zatrzymaliśmy się w Pszowie, gdzie w każdą środę odbywają się uroczyste nabożeństwa ku czci Matki Boskiej Pszowskiej. W 1972 roku obchodzono 250-lecie Jej obrazu. Kult Matki Boskiej Pszowskiej nie ustaje, corocznie sanktuarium odwiedza ok. 100 tys. pielgrzymów.

„Bądź pozdrowiona nasza Pszowska Pani, Która z uśmiechem patrysz na swój lud.

Wielbimy Ciebie, my Twoi poddani...”

Z tymi słowami na ustach wyruszyliśmy w dalszą drogę.

Po przybyciu do Turzy uczestniczyliśmy w odsłonięciu obrazu Matki Boskiej Fatimskiej. O godz. 10.00 rozpoczęła się uroczysta Msza św., po której otrzymaliśmy błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem, tak jak w Lourdes oraz poświęcono lekarstwa, wodę ze źródła i środki opatrunkowe.

Następnie był czas wolny na posiłek, indywidualną adorację i skorzystanie z sakramentu pokuty. Od godz. 13.00 uczestniczyliśmy w Drodze Krzyżowej i modlitwie różańcowej. W drogę powrotną wyruszyliśmy ok. godz. 15.00.

Część osób pielgrzymowała do Turzy po raz pierwszy, ale były też osoby z Opola, które pielgrzymują z nami od trzech lat, za co są bardzo wdzięczne.

W imieniu wszystkich pielgrzymów serdecznie dziękujemy ks. Edwardowi, proboszczowi parafii, a zarazem opiekunowi Bractwa Szkaplerza Świętego oraz kancelarii parafialnej za pomoc w organizacji wyjazdu.

Pielgrzymom słowa podziękowań za wspólną atmosferę, zdyscyplinowanie i uśmiech na buziach, mimo różnych niedomagań.

Wszystkim serdecznie Bóg zapłać.

Zarząd Bractwa Szkaplerza Świętego.

UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO CIAŁA I KRWI PAŃSKIEJ

Uroczysta procesja Bożego Ciała przejdzie ulicami osiedla NDM, po Mszy św. odprawionej w kościele o godz. 8.30.

Prosimy mieszkańców osiedla o włączenie się w przygotowanie oprawy tej uroczystości; przygotowanie ołtarzy, dekoracje budynków, balkonów i okien.

Niech zaangażowanie się w przygotowanie procesji i jak najlichnieszy w niej udział, będą świadectwem naszej wiary.



dokończenie ze str. 2

WY JESTEŚCIE NADZIEJĄ KOŚCIOŁA!!!

W Kościele podobają mi się zasady wiary, które głosił Pan Jezus. Sądzę, że gdyby ludzie dostosowali się do nich, to świat byłby lepszy, pozbawiony przemocy i nieszczeroci...

Monika

Kościół jest dla mnie miejscem, gdzie mogę się wyciszyć, porozmawiać z Bogiem i znaleźć odpowiedzi na moje problemy. Może nie zawsze na zewnątrz okazuję moje przywiązanie do Kościoła, ale naprawdę wierzę w Boga...

Magda

Kościół powinien przypominać o zasadach i stawiać wymagania, lecz równocześnie powinien pokazywać, że warto je spełniać, powinien umieć przemawiać do tłumów, a jednocześnie do każdego z osobna...

Dorota

Właśnie ci młodzi ludzie są naprawdę przyszłością Kościoła i nadzieją naszej parafii, dlatego z głębi serca dedykuję im jeszcze inne słowa Ojca Świętego Jana Pawła II, które wypowiedział na początku swojego pontyfikatu: „Nie lękajcie się, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi”. Nie lękajcie się Chrystusa, nie lękajcie się Jego Kościoła, bo Kościół jest naszą terażniejszością i przyszłością.

ks. Jerzy Panicz, Zdjęcia: Piotr Mazurek

PRZEŻYJMY TO WSPÓLNIE

Maj

- 24 19.00 Msza św. w intencji Wspólnoty Krwi Chrystusa.
- 26 **Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej**
Msze św. 7.00, 8.30 – po niej procesja, 11.30, 15.00, 18.30.
11.30 Msza św. w intencji księży Jarosława i Jerzego, w rocznicę święceń kapłańskich.
- 29 8.30 Msza św. w intencji Franciszkańskiego Zakonu Świeckich.
11.30 Msza św. w intencji ks. Wojciecha w 1 rocznicę święceń kapłańskich.

Czerwiec

- 3 Msza św. zbiorowa za zmarłych, od uczestników pogrzebu – I piątek m-ca.
- 5 15.00 Msza św. w intencji Róż Różańcowych.
- 6 19.00 Msza św. zbiorowa za zmarłych z wypominków – I poniedziałek m-ca.

Z ŻYCIA WSPÓLNOTY PARAFIALNEJ

W rubryce tej pragniemy informować czytelników o radosnych i smutnych wydarzeniach z życia naszej wspólnoty parafialnej. Chrzty, śluby i inne sakramenty, ważniejsze jubileusze i uroczystości oraz pogrzeby, to istotne momenty w życiu każdego z nas, to ich suma stanowi o kondycji duchowej parafii.

Sakrament chrztu świętego

„Ja ciebie chrzczę w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego” – tymi słowami następujące dzieci zostały włączone we Wspólnotę Kościoła Świętego: Dawid Rębis, Oktawian Mariusz Lehnort, Dominik Tomasz Bocoź, Nina Oliwia Szocik, Łukasz Arkadiusz Glabas, Natalia Bożena Błachut, Patrycja Katarzyna Chromik, Agnieszka Wiktoria Langner, Wiktoria Nadia Niezgoda, Kamila Anna Kędziora, Kamil Waśkiewicz, Anna Maria Augustyniak, Maja Magdalena Czubek, Mateusz Robert Hajduk, Pascal Jacek Łosiewicz, Daniel Jakub Batorski, Szymon Leszek Spadło, Oliwia Drab – Gach, Kacper Adam Tomczyk, Jakub Michał Folczyk, Mateusz Piotr Gibaszek, Kinga Katarzyna Gibaszek, Amelia Angelika Przymuszała, Jakub Stanisław Kuihinicki, Nikodem Grzegorz Skrzypczak, Karol Wojciech Krzych, Jagoda Jadwiga Balicka, Zofia Dorota Akonom.

Sakrament bierzmowania

„...przyjmij znamię daru Ducha Świętego” – te słowa wypowiedział ks. infułat Marian Żagan do 136 osobowej grupy bierzmowanych, odpowiadając na ich pragnienie, aby Duch Święty umocnił ich do męznego wyznawania wiary i do postępowania według jej zasad.

Sakrament małżeństwa

„...ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz, że cię nie opuszczę aż do śmierci.” – taką przysięgę małżeńską w obecności Chrystusa złożyli sobie:

Patrycjusz Przewosnik i Marzena Alot
Michał Leks i Agnieszka Gorszczuk
Tomasz Koenig i Joanna Idzi

Bóg miłosierny daje odkupienie

Polecamy miłosierdziu Bożemu tych, którzy zasnęli w pokoju z Chrystusem w nadziei zmartwychwstania:

Irena Wiłkowska I. 68	Kazimiera Duda I. 54
Barbara Wierzbicka I. 40	Krystyna Muzyka I. 61
Waldemar Zbroiński I. 58	Zygmunt Franczyk I. 48
Krystyna Kulpa I. 44	Józefa Kubów I. 70

Niech spoczywają w pokoju.

Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka Ducha Świętego i NMP Matki Kościoła – ul. B. Krzywoustego 2; 47-232 Kędzierzyn-Koźle 12

Redagują: Wanda i Tadeusz Kucharscy – biuro redakcji.
Współpraca: Krystyna i Ireneusz Pawelec, Jerzy Jaksiewicz, Piotr Mazurek, Barbara Kwaśnicka – korekta.

Kontakt telefoniczny z redakcją pod numerem 483-73-50 w godzinach pracy kancelarii.

E-mail parafii: duchkk@opole.opoka.org.pl

ISSN 1732-6885

Zapraszamy do współpracy

HABEMUS PAPAM

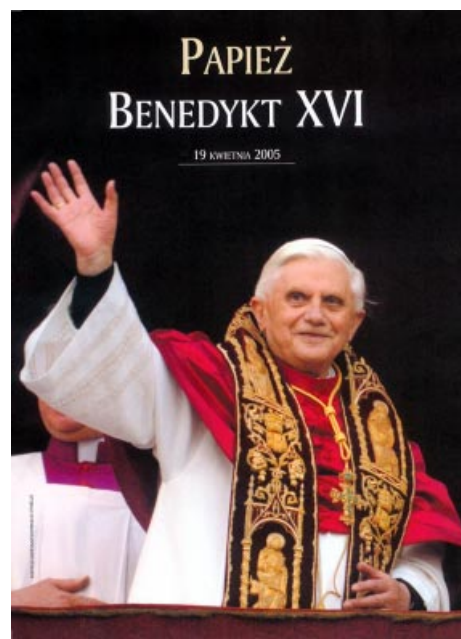
Miniony kwiecień przyniósł nam szczególne przeżycia. Mimo, że wylano rzeki słów na ten temat, nie sposób pominąć tych wydarzeń w naszej gazecie. Odejście Ojca Świętego Jana Pawła II wstrząsnęło naszymi sercami. Do świadomości dotarła bolesna prawda o naszym przemijaniu i przemijaniu rzeczy tego świata. Zagonieni codziennymi sprawami przywykliśmy do tego, że był ktoś, kto trwa, kocha nas, modli się za nas i nie zmieni zdania, zasad, bo tak trzeba. Tak długi pontyfikat oswoił nas z myślą, że jest jak jest i tak będzie. Kochaliśmy naszego Papieża i byliśmy dumni, że jest Polakiem. Jakikolwiek był stosunek poszczególnych rodaków do Jego nauczania, to zagrożenie, jakie powodowała śmiertelna choroba, wywoływało u wszystkich przecucie wielkiej straty. Kiedy ogłoszono alarmujące komunikaty o stanie zdrowia Ojca Świętego, również w naszej świątyni, zaczęli spontanicznie gromadzić się wierni na modlitwie w Jego intencji. Gromadzili się do późnej nocy i przychodzili na chwilę modlitwy wczesnym rankiem. I co najważniejsze, nie byli to tylko codzienni bywalcy kościoła, ale głównie ludzie młodzi, ludzie w średnim wieku, a także rodzice z dziećmi. Kiedy usłyszałem, że Papież odszedł do Pana i zdążyłem do kościoła, spotykałem osoby, które nie tylko tam szły, ale wręcz biegly.

Okolo godziny 23.00 rozpoczęła się liturgia, w której uczestniczyło tylu wiernych, co w Mszy niedzielnej. Kolejne dni gromadziły na modlitwie liczną rzeszę wiernych, szczególnie na specjalnych Mszach o godzinie 20.00. W czasie czwartkowej Mszy św. żałobnej wierni nie mogli pomieścić się w świątyni. Również zorganizowany przez młodzież *biały pochód*, idący od Placu Wolności, przerósł wyobrażenia nas wszystkich. Rzesza ludzi nie pomieściła się nie tylko w świątyni, lecz również na obszernym placu przed skarżą, rzeka światła sięgała aż do cmentarza żołnierzy radzieckich. W czasie piątkowej transmisji uroczystości pogrzebowych z Rzymu przechodziłem przez osiedle. W tym czasie przejechały ulicą tylko cztery samochody i spostrzegłem sześć osób. Osiedle było jakby wyludnione.

Przeżyliśmy szczególne rekolekcje – rekolekcje z Ojcem Świętym. Rekolekcje, których nikt nie ogłaszał. Tak wiele osób

poczuło przynaglającą potrzebę modlitwy. Chcieli się modlić przed Panem Jezusem Eucharystycznym, w świątyni, na kolanach, w milczeniu. Nieważna była pora. Przychodzili, kiedy mogli przyjść, nawet po północy. Przywiodła ich zapewne głęboka wiara w rzeczywistą obecność Pana Jezusa pod postacią chleba i przekonanie, że nie wszystko jedno gdzie się modlą, w domu, w lesie, czy przed obliczem Pana. Myślę, że taka postawa uradowała Ojca Świętego. Może owocem trwającego Roku Eucharystycznego będzie Kaplica Wieczystej Adoracji, w którejś ze świątyń naszego miasta. Może dojrzejemy do tego, aby Chrystus nie musiał czekać na nas godzinami w samotności i pod kluczem.

Innym spostrzeżeniem tamtych dni jest postawa ludzi innych wyznań, kościołów, religii czy ludzi niewierzących. Z nielicznymi wyjątkami wielcy tego świata pośpieszyli oddać hołd zmarłemu. Myślę, że nie wynikało to tylko z faktu, że Jan Paweł II był wielką indywidualnością, lecz przede wszystkim z wartości, jakie głosił i o których dawał wymowne świadectwo. W świecie nauki, techniki, konsumpcji, nieskrępowanej wolności, moralnego dyferentyzmu, zaistniała u ludzi instynktowna potrzeba stabilnego punktu odniesienia, solidnego filaru, skały. Bez względu na poglądy człowieka, jego stosunek do Kościoła, nawet jeżeli jest w opozycji do religii, którą nie zawsze sobie uświadamia, potrzebuje orientacji, punktu odniesienia. Potrzebna jest mu taka „morska latarnia”. Tą latarnią dla współczesnego świata, która świeci a nie mruga, która nie zmienia się z powodu zachcianek „ludu”, okazuje się być Urząd Nauczycielski Kościoła. Kościoła, którego głową jest Chrystus. Jest to potrzebne nie tylko nam, lecz całemu rozdygotanemu światu. Z tej też perspektywy my, wierzący, nie powinniśmy odczuwać niepokojów wywoływanych przez liczne media, a dotyczących przyszłej posługi następcy Jana Pawła II. Spekulacje takie są powodowane raczej potrzebą preparowania sensacji a nie troską o Kościół. Za szczególnie niestosowne uważam sugestie, które Benedykta XVI klasyfikują jako papieża, który nie pójdzie z duchem czasu, bo wiadomo, że nie akceptuje wielu modnych haseł. Przykro mi



było, kiedy Go krytykowano zanim zdążył otworzyć usta.

A Benedykt XVI poprosił nas w pierwszej kolejności o pomoc. Ja, na swoją miarę mogę ofiarować tylko modlitwę i aż modlitwę. W tym też duchu duszpasterze naszej parafii odprawili w niedzielę specjalną Mszę Świętą w intencji Ojca Świętego, podobnie jak w minionych tygodniach, o godzinie 20.00. Ze smutkiem muszę stwierdzić, że wiernych było znacznie mniej niż można się było spodziewać. Czyżby Ten nie był już naszym papieżem? Wiernych było co prawda mniej, ale wyjątkowa była żarliwość modlitwy zgromadzonych. Wyczuwałem szczególną moc dialogu z kapłanami i Panem Jezusem. Niewiele razy w życiu miałem takie odczucie. Na razie więc wparcie modlitewne dla Benedykta XVI jest w naszej parafii mniej liczne niż dla poprzednika. Dlatego ośmielam się prosić wszystkich, którzy odczuwają taką potrzebę i nie zaniebują takiej modlitwy, by modlili się nie tyle więcej, co bardziej żarliwie i uparcie o potrzebne Papieżowi łaski i dary Ducha Świętego. Wszak jesteśmy parafią, której Duch Święty patronuje (a właśnie obchodzimy pamiątkę Jego Zesłania). Polećmy Benedykta XVI również szczególnej opiece Najświętszej Marii Panny Matki Kościoła, aby Kościół Powszechny prowadził zgodnie z wolą Jej Syna.

Pelen nadziei i optymizmu

Konserwatysta